Część II. № 37. PETERSBURG, 17 Września 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 16 *Września.* Najwyższy *Reskrypt do P. Ministra Spraw Wewnętrznych Jenerała Hrabi Zakrewskiego.*

Hrabio Arseni Andrzejowiczu! Znana gorliwość Wasza o dobro kraju, i szczególne Moje w Was zaufanie, są Mi powodem do włożenia na Was polecenia, które będąc wielkiéj wagi, ma oraz bespośredni związek s teraźniejszym waszym urzędem.

Zjawiona w połowie Czerwca b. r. w graniczących s Persiją prowincyach Naszych choroba, znana pod nazwaniem *Cholera-morbus*, mimo wszelkich środków i troskliwości, rozeszła się po obu stronach Kaukazu, w Astrachańskiéj, Orenburskiej i Saratowskiéj Gubernii oraz na ziemi wojska Dońskiego.

Uznając za potrzebne iżby wszystkie sposoby ku zatamowaniu téj klęski, dla tém większéj ich dzielności wypływały z jednej środkowéj władzy, nadaję wam moc: objąwszy główne naczelnictwo nad centralną kommisią, na ten cel ustanowioną, działać z zupełną władzą i przedsiębrać stanowcze miary, jakich tylko wymagać będą okoliczności i potrzeba. Lubo obowiąskiem waszym jest, stosować się w tym przedmiocie do danych téj kommissyi prawideł, s tém wszystkiem dozwalam Wam, odmieniać je w razie potrzeby, donosząc Mi o tém.

Na ten koniec wszyscy zwierzchnicy wojsk lądowych i morskich, we wspomnionych i graniczących z niemi prowincijach, otrzymują roskaz, ścisłego wykonywania odezw waszych. Cywilnym zaś Gubernatorom, wy sami, z urzędu Ministra Spraw Wewnętrznych, dacie stosowne zalecenia, a Jenerał-Feldmarszałkowi hr. *Paskiewiczowi-Erywańskiemu*, nie omieszkacie wszelkiemi środkami dopomagać do zniszczenia zarazy w krajach zakaukaskich.

O wszystkich rozrządzeniach waszych i o stanie zdrowia w miejscach cholerze uległych zalecam wam donosić Mi każdego tygodnia; po ustaniu zaś zarazy prosić Mię o pozwolenie wrócenia do S. Petersburga, poczém macie objąć na nowo urząd Ministra Spraw Wewnętrznych. Na czas oddalenia się waszego ze stolicy, zarząd Ministerstwa poruczam Członkowi Rady Państwa Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy *Engelowi*. Obowiązek zaś Jenerał-Gubernatora Finlandii i Dowodzcy Oddzielnego Finlandzkiego korpusu, zostawuję przy was, na tych samych zasadach, na jakich pełniliście je w czasie urlopu w 1829 roku.

Dając wam niniejszy dowod Mojéj ufności, mam niezachwianą nadzieję że wasze doświadczenie, czynność i gorliwość odpowiedzą w zupełności Mojemu oczekiwaniu. Pozostaję wam zawsze przychylnym.

Własną J. C. M. ręką podpisano MIKOŁAJ.

S. Petersburg. 4 Września 1830 r.

Podług Najwyżej utwierdzonych: 28 Sierpnia b. r. przedstawienia hrabi *Zakrewskiego* a 29 tegoż m. Postanowienia Komitetu PP. Ministrów, Kommissya, o której mowa w powyższym Reskrypcie, ma się składać s 4 Członków; s których dwaj wojskowi, a dwaj cywilni, i działać stanowczo, niezachowując form sądowniczych. W razie różności zdań, głos naczelnika przywodzi się do skutku. Kommissya naprzód uda się do Saratowa, skąd podług potrzeby będzie się przenosiła tak, aby mogła zawsze zostawać w środkowym punkcie działań, jakich okoliczności będą wymagały. W pomoc Naczelnikowi, dodaje się dwóch urzędników Ministerstwa Spraw Wewn. i nadto pozwala mu się wybrać potrzebną liczbę osób zostających w służbie lub w niéj nie będących. Przy Naczelniku ustanawia się *Rada Lekarska* złożona najmniéj ze 4 lekarzy wojskowych i cywilnych, przez niego samego wybranych, do składu zaś Kommisyi dołącza się osobny *Fakultet Medyków* przeznaczony do zniszczenia Cholery. Do składu takowéj Rady i Fakutletu, oprócz lekarzy, którzy już się znajdują na miéjscach zarazy, PP. Minister Oświecenia i Jenerał-Sztab-Doktorowie wojskowy i cywilny, mają jak najrychléj mianować następną liczbę doświadczonych i biegłych lekarzy: 6, ze spisu Profesorów i Adjunktów z oddziałów Medycznych Moskiewskiego, Kazańskiego i Charkowskiego Uniwersytetów; 10 ze spisu Korpusowych i Dywizyjnych Doktorów; 14 z liczby Professorów i Adjunktów Akademij Medyko-Chirurgicznych, członków Zarządów Lekarskich (Врачебныхъ Управъ) i wolnopraktykujących. Kommissya na potrzebne wydatki otrzymuje 50,000 rubli i nadto ma prawo wziąść taką jeszcze summę z miejscowych kass Gubernjalnych. Medycy oprócz pocztowych pieniędzy, do Saratowa, dostają pieniądze na koszt podróży (на подъемъ) podług ogólnych prawideł; z nich wolnopraktykujący otrzymają taką pensyą, jaką w ostatniéj służbie pobierali, ci zaś co nigdy nie służyli, zrównani zostaną co do pensyi, ze Sztab-Lekarzami. (*G. S.*)

— Dodatek do Gazety Petersburskiéj N. 218 zawiera następne ogłoszenie:

«Grasująca powiększéj części w ostatnich czasach w Azii epidemiczna choroba *Cholera morbus*, w zeszłym i bieżącym roku zjawiła się s całą siłą w niektórych prowincijach Państwa Rossyjskiego. Wszelkie dzieła traktujące dotąd o téj chorobie, w zastosowaniu okazują się być niedostatecznemi, a stopniowe jéj szerzenie się grozi całéj Europie okropnemi skutkami—Rząd Rossyjski mając na względzie dobro powszechne, wzywa wszystkich lekarzy w Rossyi, Niemczech, Węgrzech, Anglii, Szwecii, Danii i Włoszech do ścisłego wybadania i opisania téj epidemicznej *Cholery*. W takowém dziele, należy: 1) Jasno i szczegółowie wyłożyć własności choroby; 2)

Wskazać przyczyny z iakich powstaje. 3) Jak się roschodzi. 4) Doświadczeniami pewnemi i ścisłemi rozstrzygnąć czy się udziela sposobem innych zarazliwych chorob, lub nie. 5) Jakie zatém powinny być środki ochrony i ostrożności. i 6) Jakie są sposoby pewnego leczenia. — Dzieła te mogą być pisane po Rossyjsku, Łacinie, Niemiecku, Angielsku i Włosku i mają być przesłane do Rady Lekarskiéj (Медицинскій Совѣтъ) w Petersburgu przed $\frac{1}{13}$ Września przyszłego 1831 r.»

«Za najlepsze i zupełnie odpowiadające potrzebie dzieło, Rząd Rossyjski przeznacza 25,000 rubli assygnacyjnych nagrody.»

— Podług wyrachowań ogłoszonych w Pszczole Połnocnéj 16 b. m. śmiertelność sprawiona przez cholerę w niektórych punktach Państwa, znacznie się zmniejszyła. W miescie Carycynie (Saratowskiéj Gub.) i w powiatach Gruzyi, choroba ta całkiem już ustała.

— Przez Najwyższe Reskrypta mianowani kawalerami orderów: S. Włodzimierza 2 stop. Wielkiego Krzyża, (22 Sierpnia) Jenerał-Porucznik *Zagriażski;* (4 Wrześ.) Jnspektorow Korpusu Jnżenierów okręgowych Jen. Por. *Brune St. Catherine.* S. Anny 1 kl. s koroną, Jenerał-Jntendant siły morskiéj Jenerał-Major *Gołownin.*

— Przez Najwyższy Ukaz do Rządz. Senatu z d. 5 b. m. pełnienie obowiąsków Astrachańskiego Cyw. Gubernatora poleconém zostało tamecznemu Wice-Gubernatorowi Radzcy Stanu *Hiewlicz.*

— Przez Najwyższy Ukaz do kapituły orderów z d. 15 Sierpnia, Sekretarz i Archiwista Senatu Królestwa Polskiego Jan *Buczyński,* mianowany kawalerem orderu S. Włodzimierza 4 klassy.

— Przez Najwyższy Ukaz do tejże kapituły z d. 22 Sierpnia, ozdobieni zostali orderem S. Anny 2 kl. Dowodzca Dynaburskiego Artylleryjskiego garnizonu Połkownik *Diteriks,* i Główny Dozorca magazynu polowego Prowiantskiego etatu Litewskiego odd. korp. 7 klassy *Skrebicki.*

— Najwyższym roskazem, oznajmionym 25 Sierp. przez Najśw. Rządz. Synod Rządzącemu Senatowi, Najprzew. *Aaron,* Biskup (Епископъ) Archangelski, na własną prośbę otrzymuje zupełne uwolnienie od zarządu Eparchii, i pensyą 2000 r.; na miejsce jego przeniesiony zostaje Biskup Połtawski Najprzew. *Grzegorz.*

— Najwyższym roskazem oznajmionym Rządz. Senatowi 3 b. m. przez P. Ministra Spraw Wewn. nabór rekrutów w prow. Kaukaskiéj, w Guberniach Astrachańskiéj, Saratowskiéj, Orenburskiéj i w części ziemi wojska Dońskiego, s powodu grasującéj tam epidemii *Cholera morbus,* odłożonym zostaje do czasu zupełnego ustania téj choroby.

Ukazy Rządzącego Senatu. 1) 25 *Sierpnia* (s 6 Dep. 1 od.) O napomnieniu (замѣчаніе) uczynioném za Najwyższym roskazem, Penzeńskiemu Cyw. Gubernatorowi *Łubianowskiemu,* za utwierdzenie wyroku Jzby Krymin. Penzeńskiej, która bezdowodnie skazała włościanina Komlewa, oskarżonego o kradzież koni, na chłostę cielesną i zesłanie do Syberyi. (J. C. M. roskazać raczył zwrócić Komlewa do rodziny poczta, na koszcie Gubernatora i członków Jzby krym. ci ostatni obowiązani są nadto podług prawa zapłacić na rzecz Komlewa 100 rub.) 2) 28 *Sierpnia* (s 7 Dep.) O uczynionéj za Najwyższym roskazem wymówce (выговоръ) Rządowi Guber. Kurskiemu, za zwłokę w pozyskaniu pieniędzy należnych Rotmistrzowi *Hersewanow,* od Porucz. *Alisowa.* 3) 2 *b. m.* (s 1 Dep.) O objęciu przez P. Ministra Spraw Wewn. urzędu po powrocie s Finlandyi. (patrz wyżej.)— 4) 4 *b. m.* (s tegoż Dep.) O przywileju wydanym Radzcy Dworu *Połtorackiemu* na machinę do mieszenia chleba (Zob. Tyg. C. II. str. 294.) 5) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) O dozwoleniu zdawania rekrutów 95 (następnego) naboru w miastach gubernialnych przed naznaczonym uprzednio terminem, z warunkiem, aby przy ich zdawaniu oprócz ustanowionych opłat (Tyg. C. II. str. 245) wniesione były od dnia przyjęcia, po 1 Listopada b. r. pieniądze na ulepszony pokarm, stosownie do tablicy 4 Lutego 1821 r. ogłoszonéj, 6) 9 *b. m.* (s tegoż Dep.) O przywileju wydanym synowi Radzcy St. *Szybel* na wynalezione przez niego smarowidło do kół pojazdowych. (patrz niżéj w wiad. hand. i przemysł.) 7) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) O nadaniu prawa nauczycielom śpiewu i śpiewakóm nadwornego choru, do otrzymywania znaku nienagannej służby (знакъ отличія безпорочной службы) na równi z urzędnikami listy cywilnej. 8) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) O ustanowieniu środkowéj kommissyi w celu zatamowania epidemicznéj choroby *Cholera-morbus* i t. d. (patrz wyżéj) 9) 10 *b. m.* (s tegoż Depart.) O zostawieniu dzieci służących (служителей) w korp. Kadetskich, przy tychże korpusach, nie odsyłając ich do bataljonów wojennych kantonistów. 10) *tegoż dnia* (s 5 Dep. 1 Od.) O nieprzyjmowaniu do żadnéj służby, byłego Poszechońskiego Ziemskiego Sprawnika Porucz. Pawła *Tiszynina,* przekonanego o umyślne utajenie różnych spraw kryminalnych i wielorakie nadużycia. — 11) *tegoż dnia* (s 1 Dep.) O utworzeniu w Nowéj Rossyi rot arestantskich cywilnych. 12) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) O wzbronieniu duchowieństwu Rzymsko-Katolickiemu, nawracania na swoję wiarę ludzi Greko-Rossyjskiego wyznania. Wykraczający przeciw temu zakazowi Plebani, usunieni zostaną od plebanij, a zwierzchnicy klasztorów, i członkowie konsystorzów utracą swoje urzędy na zawsze. Duchowni którzy raz już uległszy karze, na nowo przewinią, zostaną oddani pod sąd na mocy Najwyższego Ukazu 22 Kwietnia 1794 r. *(G. S.)*

— Do 1 Oddziału 3 Depart. Rządz. Senatu weszły następujące appellacyjne sprawy. Adama *Ostaszewskiego* s Kolektą *Żegocką* — Maryi *Tumasowej* z Odesskim mieszczaninem Teodorem *Trubinem i sukcessorami* Faustyna *Darowskiego* i Kajetana *Peszyńskiego* — Kommissionera Dembińskiego ze starozakonnemi, *Chawkinem i Liwszycem.* — O annuacie należnéj od hr. Jreneusza *Chreptowicza* dla *Łukomskiej Plebanii.*—Albina *Kogutowskiego* z Michałém *Ostaszewskim*—Hieronima *Sobańskiego* s *Sobańskiemi i dalszemi*—Józefa *Sliźnia* z włościanami *Wolskiemi* — hr. Michała *Tyszkiewicza* z włościanami *Drozdowiczami*—*Oskierkow* z *Romanowskiemi* — Małoletnich sukcessorow Xżnej Salomei Czetwertyńskiéj Kamilli i Palmiry *Czetwertyńskich* z Wincentym *Radziszewskim.*—Wacława *Jełowickiego* s sukcessorami Jana *Gajewskiego* — i Barnaby *Komoszyńskiego* i Piotra *Tomaszewicza* z hr. Janem *de Witt.*

— Wice-Kanclerz hr. *Nesselrode* i Minister Sekretarz Stanu Król. Polskiego Jenerał Dyw. hr. *Grabowski* przybyli do tutejszéj Stolicy.

—W pierwszém półroczu b. r. wydobyto w skarbowych i prywatnych kopalniach złota i platyny następną ilość:

Złota

	Pud.	Funt.	Zołot.	Dol.
W kopalniach skarbowych . .	82.	11.	85.	49.
— — — — właścicieli prywat.	98.	2.	95.	—
w ogóle .	180.	14.	84.	49.

Platyny

	Pud.	Funt.	Zołot.	Dol.
W kopalniach skarbowych . .	3.	32.	33.	—
— — — — właścicieli prywat.	58.	7.	32.	18.
w ogóle .	61.	39.	65.	18.

Dalszy ciąg sprawozdania zakładów ustanowionych przez Cesarzowę Maryą, *za rok* 1829.

III) Domy wdowie.

We Wdowich Domach pomieszczono było w 1829 r. wdów	304.
Jch dzieci	32.
Licząc w to czasowie pomieszczonych 16 dzieci z rodzin które ucierpiały od powodzi;	
Wdów pobierających pensye	924
Ogół: wdów	1228.
Ogół: dzieci	32.
W ciągu roku wypuszczono na własne prośby wdów	16.
Wyłączono (выключено)	1.
Z liczby pensyonowanych wyłączono nie zgłaszających się.	16.
Z nich przeszło do domu	3.
Umarło	49.
Córka wdowy	1.
Przeniesiono do domów wychowania dzieci wdowich	5.
Ubyło w ogóle: wdów	85.
Ubyło w ogóle: dzieci	6.
Na nowo przyjęto:	
Na mieszkanie wdów	22.
s 6 dzieci	
Przyznano pensye dla	20.
Za tém po rok 1830 obecnych:	
Wdów na mieszkaniu w domach	283.
Jch dzieci	32.
Wdów pensyonowanych	902.
Ogół: wdów	1185.
Ogół: dzieci	32.
Wdów miłosiernych (сердобольныхъ) przybyło w ciągu roku 1829	4.
Umarło	2.
Uwolniono	2.

Zatém do tego oddziału należą w obu Domach 61 wdowa.

Kapitał Domów Wdowich po r. 1829 wynosił	3,132,781 r. $21\frac{1}{4}$ k.
Do tego dołączono w ciągu roku	35,810 r. $33\frac{1}{2}$ k.
Zatém po rok 1830	3,168,592 r. $24\frac{3}{4}$ k.
Na utrzymanie tych domów, licząc w to pensye, wypłacane wdowom niemieszkającym w Domach	219,399 r. $89\frac{1}{4}$ k.
Kapitał wniesiony na rzecz dzieci przy matkach, we Wdowich Domach znajdujących się, wynosi	9,277 r. 44 k.
Wniesiono do kass Wdowich przez mężów na rzecz żon	59,325 r. 95 k.

— Piszą s Kiachty, że tam 27 Lipca b. r. o 3 po połn. dało się uczuć dość silne trzęsienie ziemi w kierunku przeszłorocznego trzęsienia, to jest z NE, na SO.

— W Moskwie umarł w podeszłym wieku znany pisarz rossyjski, Bazyli *Puszkin.* *(R. J. P. P. G. P.)*

Warszawa 16 *Września.* Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć najłaskawiej mianować raczył kawalerami orderu Królewskiego S. Stanisława klassy 1. JP. *de Freystädt*, Jenerała adjutanta J. K. Mości Wielkiego Xięcia Badeńskiego, i JP. *Gebenera* Jenerała-Majora Komendanta w Sweaborgu.

— Nadeszła wiadomość iż JW. JX. Prosper *Burzyński* Biskup Sandomierski, Senator Królestwa, rozstał się s tym światem.

— Katedra historyi praw, w Królewsko-Alexandrowskim uniwersytecie, przy rozwiązaniu ogłoszonego konkursu w roku zeszłym przez radę akademii, przyznaną została P. Jozefowi Hubemu, magistrowi obojga prawa. Wykład prelekcij swoich rospocznie s początkiem otwarcia kursów akademickich w miesiącu bieżącym. Jest on rodzonym bratem Romualda Hubego doktora prawa, wykładającego zaszczytnie prawo kryminalne w tymże uniwersytecie. Obadwa odbywali podróże naukowe, a P. Romuald Hube tego roku znowu ją podjął, i s Paryża wyjeżdża teraz do Rzymu. *(Dz. P. K. P.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 11 *Września.* Na posiedz. Jzby Parów 3 b. m. Minister Oświecenia przedstawił w imieniu Ministra Spraw Wewn. projekt do prawa przyjęty już w Jzbie Deput. o zapełnieniu miejsc wakujących w tejże Jzbie. Postanowiono wydrukować ten projekt i wziąść go na uwagę—Po rospatrzeniu trzech projektów do praw, przyjętych w Jzbie Deput. 1) O nadzwyczajnym kredycie 5 miljonów; 2) O ogłoszeniu spisu wyborców i przysięgłych na rok 1830 i 3) O nowym wyborze Deputowanych, którzy otrzymali urzędy cywilne, Jzba postanowiła mianować trzy kommisye do rospatrzenia tych projektów Na posiedz. 4 t. m. Minister Stosunków Zewn. oznajmił że ma od Króla roskaz napisania do Ajentów francuskich przy Rządach amerykańskich i nawzajem, iż J. K. M. gotów jest rospocząć układy w przedmiotach tyczących się handlowych korzyści Francyi, z ajentami których te rządy przyszlą do Paryża.

— Kilku niespokojnych ludzi wzięto w Rouen—tegoż dnia zgromadzenie winiarzy spaliło w Orleanie papiery i rejestra akcyzy rogatek Paryża—4 t. m. zbierały się kupy ludu, które jednak rozegnane były przez gwardiją narodową.

— Czteréj exministrowie uwięzieni w Vincennes otrzymali pozwolenie widywania się s krewnemi.

— W Soissons były rozruchy w celu zniżenia ceny chleba.

— Xżę Talleyrand mianowany został nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym Ministrem przy dworze Londyńskim.

— Na posiedzeniu Jzby Parów 6 b. m. na rostrząśnienie wniosku P. de St. Priest tyczącego się prawa o świętokradztwie, naznaczono kommisyą. Potém wzięto na uwagę wniosek hr. Siméon o zastosowaniu sądów przysięgłych do wykroczeń politycznych i drukarskich.— Przyjęto większością głosów projekt do prawa we względzie pożyczek na składy towarów.

— Na posiedz. tejże Jzby 7 b. m. Jzba naznaczyła kommisye do rostrząśnienia projektu do prawa o wygnańcach i wczorajszego wniosku hr. Siméon—Kommissya która rostrząsała projekt do prawa o świętokradztwie podany przez P. de St. Priest, zgodziła się na jego wnio-

sek, aby prawo to było zniesione; rosprawy odłożono na później — Na wniosek kommisyi, przyjęte zostało prawo o użyczeniu 5 milionów na przedmiot robot publicznych —Jzba przyjęła dwa projekta PP. Malleville i Barante, dążące do zmodyfikowania wewnętrznego jéj urządzenia.

— Na posiedz. Jzby Deputowanych 8 b. m. P. Thouvenel rozwinął swój wniosek względem zniesienia prawa o świętokradztwie, z wyłączeniem jednego artykułu. Jzba nakazała drukowanie a potém przyjęła podany przez Jener. Demarçay projekt do prawa, względem sposobu rostrząsania praw finansowych.

— Przybyłe z Algeru okręty przywiozły do Tulonu następne wiadomości: Choroby w wojsku fr. zaczynają ustawać, lecz wojsko to od czasu kiedy weszło do twierdz, nieposiada nic więcéj jak Alger i okopy. Arabowie rychło opanowali Sidi-Ferruch i Staoneli. Nikt nieśmie wychylić się o milę za miasto. Załogi francuskie zmuszone były ustąpić z Bone i Oran i zebrać się w Algerze. Bitwa pod Belida dodała arabóm tyle odwagi, że Bej Titteri, który najpierwszy był się poddał francuzom, teraz wypowiedział wojnę.

Paryż 13 *Września.* W Jzbie Parów na posiedzeniu 9 b. m. projekt zupełnego bezwarunkowego obalenia prawa o swiętokradztwie, przyjęto więk. gł. 98 przeciw 5, a projekt o wybieraniu na nowo Deputowanych mających inne urzędy, większością 83 głosów przeciw 2; projekt prawa tyczącego się sprawdzenia list wybiorczych na rok 1830 przyjęto bez głosowania, a projekt względem środków zapełnienia miejsc wakujących w Jzbie Deput. większością 86 gł. przeciw 2. Na posiedz. tejże Jzby 10 b. m. projekt do prawa tyczący się wygnańców, po długich rosprawach przyjęty został 73 głosami na 85.

Londyn 5 *Września.* Otrzymano doniesienie od P. Mackensie z Lizbony, że rząd Portugalski przystał na wszystkie warunki wymagane przez konsula angielskiego w rzeczy statków zabranych przez eskadrę D. Migela. Zwrot okrętów ang. nastąpi wraz z wynagrodzeniem strat poniesionych.

— Kompania wschodnio-indyjska obwieściła urzędowie że odtąd procent od jéj bonów zniżony zostanie ze 3 na 2½.

— Podług listu z Madrytu, ogłoszonego w Times, największa spokojność panuje w Hiszpanii; rozszerzanie wieści o zaszłych jakby w tym kraju rozruchach, przypisują spekulantóm, mającym na celu zniżenie jednych, a podniesienie innych papierów.

— Otrzymane z Alexandryi listy z d. 17 Lipca, donoszą o śmierci córki Paszy Egiptu, żony Gubernatora Alexandryjskiego, Moharem-Beja. Wiadomości te prostują rozszerzoną przez niektóre dzienniki pogłoskę o śmierci samego Paszy.

— Angielskie gazety nazywają teraz Karola X Karolem Capet.

Bruxella 10 *Wrześ.* Następująca odezwa Królewska ogłoszoną została w Hadze. «Podobało się Opatrzności, aby w tém Królestwie które się cieszyło przez lat piętnaście pokojem, wewnętrznym porządkiem i rosnącą pomyślnością, dwie prowincije zostały dotknione niepoliczonemi klęskami a spokojność wielu przyległych prowincii naruszoną lub zagrożoną. — Na pierwszą wiadomość o tém nieszczęściu pośpieszyliśmy zwołać nadzwyczajne zgromadzenie Stanów, będących podług brzmienia ustawy zasadowéj, reprezentantami całego Niderlandzkiego narodu, aby wespół z niemi obmyślić środki jakich wymagają stan narodu i obecne okoliczności. Zarazem też zleciliśmy naszym ukochanym synom, Xięciu Oranii i Xięciu Fryderykowi Niderlandzkiemu udać się do tych prowincii, już to dla ochrony osob i własności, za pomocą danego pod ich roskazy wojska, już to dla przeświadczenia się o prawdziwym stanie rzeczy, i dla przełożenia nam środków, któremiby można najskuteczniéj ukoić umysły.—Zlecenie to dokonane z zachowaniem uczuć ludzkości i s prawością którą narod potrafi ocenić, utwierdziło nas w przekonaniu, że nawet w miejscach gdzie zaburzenia były najgwałtowniejsze, przywiązanie do naszego domu i do niepodległości narodowéj zostało niezachwiane i głośno było obwołane; jakkolwiek dotkliwe są dla naszego serca opowiedziane nam okoliczności, nie tracimy nadziei, że przy pomocy Najwyższego, którego opieki w tym smutnym stanie rzeczy wzywamy i przy spółdziałaniu wszystkich dobrych i wiernych obywateli we wszystkich częściach naszego Królestwa, przywrocimy porządek, powagę prawnych zwierzchności i działanie ustaw. — Polegamy w tém na pomocy Stanów i polecamy im rozważyć, czyli nieszczęścia dotykające ojczyznę, mają być przypisane jakiéj wadzie w naszych instytucijach i czyby im można zaradzić; a zwłaszcza zastanowić się czyli związek dwoch wielkich działów Państwa opisany w traktatach i w zasadowéj umowie może uledz jakim zmianom dla dobra powszechnego. Chcemy aby te ważne pytania były jak najstaranniéj i jak najswobodniéj rospatrzone: żadna ofiara nie będzie przykrą naszemu sercu, byle dopełnić życzeń i zapewnić szczęście ludu, którego pomyślność była stałym przedmiotem naszych starań i troskliwości. — Jednakże, jakkolwiek chętnieśmy gotowi w duchu łaski i szczerości pomnożyć dobro ojczyzny, środkami wielkiemi i stanowczemi, równie mocno u siebie postanowiliśmy utrzymać prawa ustalone wszystkich części Królestwa bez różnicy i użyć tych środków nie inaczéj tylko drogą porządku, zgodną s przysięgą, którąśmy i sami wykonali i którą nam wykonano.—Niderlandczycy! Mieszkańcy rożnych części téj pięknéj ziemi, Opatrznością Boską i zgodą obywatelską tyle razy s tłoczących ją nieszczęść podźwignionéj, czekajcie spokojnie i z ufnością rostrzygnienia ważnych pytań wśród tych okoliczności wynikłych: wzmagajcie usiłowania prawéj władzy w zachowaniu wewnętrznego porządku i mocy ustaw, tam gdzie ich działanie przetrwało niezachwiane, i w przywróceniu takiegoż porządku, tam gdzie został obalony. Wzmocnijcie dzielność ustaw, aby ustawy nawzajem ochroniły wasze majątki, przemysł i osobiste bespieczeństwo. Niech wszelka różnica zdań zniknie przed rosnącemi niebespieczeństwy bezrządu jawiącego się w różnych miejscach pod najstraszniejszą postacią, i który zadałby cios nienaprawny pomyślności mieszkańców i dobremu bytowi narodowemu, gdyby mu nie zapobiegły skutecznie środki prawem zasadowém w ręce rządu złożone i czynna wiernych obywateli gorliwość. Niech dobrzy obywatele wszędzie się oddzielą od burzycieli publicznego pokoju i szlachetne ich usiłowania w przywróceniu porządku, tam gdzie mu jeszcze każda chwila zagraża, niech położą koniec tak wielkim nieszczęściom i zatrą ślady nawet téj klęski.—Niniejsza odezwa ma być ogłoszona zwykłym porządkiem i pomieszczona w urzędowéj gazecie. Dan w Hadze, 5 Września 1830, panowania naszego siedmnastego roku. (*Podpisy.*) Wilhelm. Przez Króla: J. G. de Mey van Streefterk.

(*Prus. Rząd. Gaz.*)

— Król Jmć. z gniewem dowiadując się o rozruchach trwających w prowincijach Brabancyi połud. rozesłał do dowodzców wojsk surowe roskazy, aby starali się uśmierzyć je wszelkiemi środkami siły zbrojnéj.

Haga 14 *Września.* Nadzwyczajne posiedzenie Stanów Powszechnych otwarte zostało wczora, za odczytaniem odezwy Królewskiéj przez Xcia de Gavre, mianowanego Prezydentem pierwszéj Jzby. Król Jmć przybywszy w towarzystwie Xiązęcia Oranii, powiedział mowę (którą umieścimy w przyszłym N.)

Kassel 8 *Września.* Zawczora zaszły tu rozruchy sprawione przez kupy wyrobników, które napadły na składy piekarzy, pobiły drzwi i okna. Sprowadzone wojsko uśmierzyło buntowników. Mieszczanie kasselscy bynajmniej nie należeli do rozruchów. Winni zostali schwytani, i miasto nasze nielęka się odnowienia zaburzeń.

Drezno 11 *Września.* Zawczora, spokojność publiczna zakłoconą tu została. Kupy ludy zebrane za rogatkami wpadły do miasta i przebiegając ulice pobiły latarnie, wdarły się do domu Policyi i Ratusza, w pierw-

szym z nich zabrały złożone tam summy pieniężne, popaliły i wyrzuciły papiery. Wojsko wkrótce przywróciło porządek w miescie i przedmieściach. Wczora rano mianowana kommisya pod prezydencyą J. K. M. Xięcia Fryderyka wezwała mieszkańców Drezna do wspólnego z rządem działania. Srodek ten otrzymał zupełny skutek. Gwardija miejska zebrała się w liczbie 2000 ludzi, pod dowodztwem Jenerała Gablenz, i zapobiegła wszelkim dalszym zaburzeniom. W nocy, wielu sprawców buntu schwytano i zaprowadzono do twierdzy Königstein.

— W Lipsku, od czasu ostatnich rozruchów panuje zupełna spokojność.

Drezno 14 *Września*. 11 t. m. Xżę Fryderyk-August oświadczając zadowolenie swoje gwardii miejskiéj ogłosił że obywatele, którzyby mieli do przełożenia skargi na Magistrat miejscowy, mogą się udać do Kommissyi ustanowionéj na cel utrzymania spokojności publicznéj. Na zajutrz Kommissya otrzymała prośbę podpisaną przez wielką liczbę obywateli — 13, Kommissya zdała z niéj sprawę, która rozważana była w Radzie pod Prezydencyą Króla Jmci. Brat Królewski Xże Maxymilian zrzekł się praw do tronu na syna swego Xcia Fryderyka, którego Król mianował swoim współrządzcą. Wieść o tém przyjęta była z najżywszą radością—Pierwszy Minister hr. Einsiedel otrzymał zupełne uwolnienie a P. Lindenau mianowany Min. spraw wewn.

Brunswik 9 *Września*. Po wyjeździe panującego Xięcia, lud dopuścił się występnych gwałtów. Zamek Xiążęcy został w części spalony; obywatele nie mieli czasu uzbroić się dość szybko dla zabieżenia złemu; wszystkie kosztowności w zamku xiążęcym stały się pastwą płomieni; lecz nazajutrz powiodło się wiernym mieszkańców i wojsku przywrócić w całém mieście spokojność. *(J. de S. P. G. P.)*

— 1 Września głosowało w Darmsztadzie na 50 członkach drugiéj Jzby *siedmiu* za policzeniem na koszt kassy publicznéj dwóch milionów długow Wielkiego Xięcia, a 43 przeciw. Podobnież głosowało 43 przeciu a 7 za podwyższeniem listy cywilnéj W. Xięcia. *(Zusch.)*

Madryt 26 *Sierpnia*. Rząd, dokładnie uwiadomiony o wszystkiem co się dzieje, stara się zapobiedz, aby wygnańcy hiszpańscy nie wtargnęli do Hiszpanii. Stosowne roskazy zostały wydane Jenerałowi Kapitanowi. Milicije Biskajskie znane pod nazwiskiem *Tercios*, i ochotnicy Królewscy oddane pod wiedzę Jener. Kapitana Guipuzcoa.—Na giełdzie żadne obroty nie robią się na *valès consilidados* i *nonconsolidados;* wypadki za granicą czynią naszych kupców bardzo ostrożnemi. *(J. de St. P.)*

z Belgradu 27 *Lipca*. Wielki Wezyr po przybyciu swoiem do Bitoglia, widząc że orężem nieukróci Albańczyków, chwycił się innego sposobu. Wysłał gońcow do naczelników Albańskich zapowiadając że ma od Sułtana roskaz ich żądaniom zadość uczynić i wezwał aby przybyli do Bitoglia dla zawarcia umowy. Jakoż wielu naczelników s 5,000 wojskowego orszaku udało się do W. Wezyra. Wezyr przystał na zapłacenie 15 milionów piastrów, których się domagali Albańczycy, lecz wypłatę zawiesił na kilka dni, nimby pieniądze nadeszły. Tak uspokojeni Albańczykowie czekali już dni 4 kiedy ich Wezyr zaprosił na przegląd swego piętnastotysiącznego wojska. Udali się ze 400 tylko ludźmi i w czasie obrotów zostali nagle otoczeni i wycięci. Orszak z drugiéj strony miasta rozłożony ratował się ucieczką, ale Wezyr już wprzódy roskazał osadzić wszystkie drogi do Albanii. *(J. de St. Pet. G. P. P. P. Zusch.)*

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Petersburg 16 *Września*. Po dzień 9 Września do portu Kronsztatskiego weszło statków 1104, wyszło 1072. Do Rewelskiego weszło po dzień 3 Września 59, wyszło 74. Do Taganrogskiego po 14 Sierpnia weszło 343, wyszło 220.

Orenburg 20 *Sierpnia*. 13 t. m. przywieziono na 2897 wielbłądach z Bucharyi towarów na 2,000,000 rubli.

Roterdam 27 *Sierpnia*. Cena pszenicy polskiej staréj 126 funt. jest 390 złot. nowéj 125 funt. 365 zł. a 124 funt. 350 złot. — Żyta Gdańskiego od 180 do 186 zł. Kurlandskiego od 176 do 182 zł. i Jęczmienia Kurlandskiego od 135 do 142 złotych.

— *Gazeta Niderlandzka* pod d. 26 Sierpnia, w artykule z Londynu, umieszcza następną korzystną dla krajów w zboże obfitujących, wiadomość: znaczna ilość pieniędzy została wysłaną z Anglii na zakupienie zboża na konsumpcyą krajową, gdzie bardzo małego zbioru oczekują w tym roku. Wiele okrętów ze zbożem przybyło już do portów Angielskich, inne zaś jeszcze są oczekiwane w prędkim czasie. Cło wchodowe od zboża jest teraz 2 sz. i 8 pens. od kwarteru.

— 9 Sierpnia b. r. *Alexander Szybel* otrzymał od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyłączny przywilej dziesięcioletni, na wynaleziony przez niego sposób robienia smarowidła do kół pojazdowych, które pedług złożonego świadectwa Petersburskiego Poczt Dyrektora trwało przez 7 tygodni w pojeździe co dzień używanym. Smarowidło to składa się s tłustosci, olbrotu (spermaceti), grafitu czyli angielskiego ołówka i amalgamatu używanego do wykładania źwierciadeł; koszt na nie, w porównaniu s trwałością, nie przechodzi kosztu na zwykłe smarowidło, o nowowynalezione ma tę wyższość iż nie marznie od zimna, ani wycieka od gorąca, i że ochrania pojazdy i czyni je w biegu potoczystemi i lekkiemi.

— P. Atley otrzymał niedawno w Anglii przywilej na sposób ściskania desek drewnianych, w płaszczących czyli cylindrycznych prasach. Deski niektórych gatunków drzewa tym sposobem uciskane, zmniejszają się do połowy w grubości, nabywają wielkiej gęstości i mocy, a pozbywając się wszelkich soków i wilgoci, stają się zupełnie suchemi i nieulegają gniciu. Wynalasca mniema że i okrągłe sztuki drzewa można podobnie ściskać, przeciągając je przez mocne metaliczne cylindry, na wzór tych jakie służą do ciągnienia drótów.

— 5 Czerwca b. r. w Birkenhid, robione były doświadczenia s parowym kotłem urządzonym podług systematu PP. Braithwaite i Erickson. Kocioł ten mogący się zastosować do parowego wozu lub statku, ma te dogodności: iż niedaje dymu i sadzy, niepotrzebuje kominów które zawadzają urządzeniu masztów na parochodach, przynajmniej o 120 procentow daje zysku na materyałach palnych a 30 na miejscu, i we czworo jest mniejszy od zwyczajnych.

— P. Gerwis otrzymał w z. r. w Bostonie przywilej

na robienie szklannych rączek i ozdób do drzwi, komod i t. p.

— P. *Harrington* w z. r. w Nowym Jorku otrzymał przywilej na wyrabianie sukien i innych wełnianych materyi, za pomocą wiązania, zamiast zwyczajnego tkania.

— P. d'Arcet Chemik Paryski odkrył, że wszelkie robactwo ginie w nasionach zamkniętych w naczyniu napełnioném parą gorejącéj siarki, czyli podkwasem siarczanym. Hr. Laspery mniema, że ten sam otrzyma się skutek posypując ściany naczynia i przesypując same nasiona kwiatem siarczanym.

— *Rozmnażanie melonów przez zrazy i szczepienie.* Jeden z ogrodników Paryskich sprawdził doświadczeniami, iż posadzone gałąski melonów w ziemi należycie przygotowanej, z łatwością się przyjmują i wydają dobre owoce. Sposób jego jest następujący: sieje on nasion niewielką ilość, tyle tylko, aby mógł mieć podostatkiem gałązek czyli zrazów, gałąski długości 4 lub 5 cali s 3 lub 5 już rozwinionemi listkami, zrzyna tak, aby w dolnym końcu było kolanko z listkiem, który przy sadzeniu zrywa; taką gałąskę wtyka ukośnie lub prawie poziomo w ziemię inspektową dobrze przygotowaną i ogrzaną, i okopuje aż do drugiego kolanka, lub do trzeciego, gdy gałąska jest przydłuższa, ale w takim razie i z drugiego kolanka listek obrywa. Posadzone takim sposobem gałąski, nakrywa dzwonami i zwierzchu słomą lub trawą, dla ochronienia od słońca w pierwszych 8 lub 10 dniach nim się nieumocnią w ziemi, i bardzo mało lub prawie nic niepolewa jeżeli grzęda dość jest wilgotna.—Można też szczepić melony: delikatny, młody wierzchołek gałąski, gatunku który się życzy zaszczepić, wtyka się do rozszczepionego pieńka; zamiast zawiąski którą trzeba zdejmować kiedy się szczep przyjmie, zalepia się gliną, która razem s wszczepioném miejscem okopuje się ziemią.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 12 Września.

Na Londyn	na 3 mies.	pens.	$10\frac{23}{32}$, $\frac{3}{4}$.	
— Amsterdam . . .	— 65 dni.	cen.	54.	
— Hamburg	— 65 dni.	sz. bko.	$9\frac{11}{16}$, $\frac{23}{32}$.	
— — — — . . .	— 3 mies.	—	$9\frac{23}{32}$.	
— Paryż	— 3 mies.	sant.	115.	
Dukat nowy				10 r. 85 k.
Rubel srebrny				3 r. 67 k.

Nieustający dochod Komissii umorzenia długów.

5$\frac{0}{0}$ srebrem . . . . 100. proc.

— Na giełdzie Warszawskiej 11 Września płacono za listy zastawne nie licząc 26 gr. kupony po 95.

— Polskie obligacije udziałowe stały w Hamburgu 10 Września po 109½ do 111.

Giełda Paryska 13 Września. 5$\frac{0}{0}$ 99 fr. 20 sant. 3$\frac{0}{0}$ 70 fr. 59 sant. Akcije bankowe 1740 fr. Pożyczka hiszpańska 49¼ fr. Pożyczka Haiti 390 fr.

(G. S. G. H. W. H. M. P.)

ROZMAITOŚCI.

z Warszawy. Od dnia 1 Paźdz. r. b. wychodzić będzie w Warszawie pismo perjodyczne pod tytułem: *Dziennik damski,* sześć razy co tydzień oprócz niedzieli, z dwóma na tydzień rycinami mód, mebli i wszelkich przedmiotów gustu.

— Wyszło już dzieło Deputacji Towarzystwa Warszawskiego przyjaciół nauk o Pisowni Polskiej.

— Podróżny który powrócił z okolic Krakowa, ze smutkiem widział zamek Łobzowski odnowiony i w nim urządzony traktijer, ale jeszcze większym smutkiem przejęły go szczątki zamku Ojcowskiego, które dla cegieł zaczęto rozbierać.

— Na examinie odbytym w szkole rabinów zwracały uwagę wypracowania uczniów. Czytano rosprawę o Koperniku w języku Polskim i Francuskim, przekład mowy Niemcewicza mianej tego roku przy postawieniu posągu tegoż astronoma, tłomaczenie Niemieckie wiersza Stefana Witwickiego na śmierć Woronicza i oryginalną balladę treści talmudycznej gładkim polskim wierszem napisaną.

Druki Puławskie. Jużeśmy wspominali o Xiążkach z drukarni Puławskiéj wychodzących. Mając je teraz przed sobą obszerniejszą udzielamy o nich wiadomość.— W obecnym stanie naszego xięgarstwa, przy trudnościach jakie mu stawią urzędy celne i inne przeszkody, Pochwała Woronicza przez X. A. Czartoryskiego (Tyg. Cz. I. str. 194.) może jeszcze niebyć znaną naszym czytelnikóm. Gdzie indziej taka mowa jużby podwójne i potrójne wydania liczyła. Ktokolwiek ją przeczyta pojmie łatwo oklaski, któremi mowca na posiedzeniu Tow. Przyj. Nauk został powitany. Powiodło się chwalcy Woronicza uniknąć wszystkiego coby podobnem było do przeszczepionych w Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Akademickich éloges. Mowca myślał o Woroniczu, nie o swoich słuchaczach i nad myślami s czuciem wyrzeczonemi zachwycił się słuchacz, zaduma się czytelnik. Ale też trzeba takiéj pełni myśli, takiéj prawdy czucia, aby tyle sprawić wrażenia. Jednęśmy tylko kartę o poetycznych zdolnościach Woronicza przeczytali z niedowiarstwem, lecz zamiast sporu o ten liść wawrzynu, wolemy powtórzyć porównanie Skargi z Woroniczem i zakończenie Pochwały.

—«Skarga był długo uważany za pierwszego s kaznodziejów naszych; nie wielu po nim w tym zawodzie potrafiło imie swoje obok niego, w xiędze zapisać pamięci. Lecz Woroniczowi nie tylko ten zaszczyt, ale podobno i pierwszeństwo odtąd przynależyć będzie; — tém bardziéj że na dawnéj Polszczyznie, Piotra Złotoustego wychowany, i nią cały przesiękły, miał po sobie zbiory dwoma wiekami powiększonych wiadomości.»

«Równie silny, wyrazisty i porywający jak Birkowski czulszym się zdaje, ognistszym, od Skargi, i z wyższego podniesienia ogólniéj rzeczy postrzegającym. Skarga mówił do Polaków, jeszcze w pomyślności żyjących, nieznających, nawet niezgadujących, tych długich i strasznych klęsk, które ich winy, miały, w pomnażającéj się coraz nieba surowości, na ich bliższych i późniejszych sprowadzić potomków. — Już i w tém jest jego wielka zaleta, że je potrafił przewidzieć; lecz on je postrzega w dalekiéj dopiero przyszłości, nie tyle jako wypadki, które istotnie miały nastąpić, lecz raczéj jako przepaści, o których mówić należało, aby przez ich bojaźń, do poprawy wzrastających wad i zdrożności przynaglić.»

«W czasach gdy Woronicz kazał, już dowodzić możności owych klęsk, nietrzeba było, już one najstraszniejsze zgadywania prześciły; już naoczne wypadki do zbyt smutnéj oczywistości doprowadziły owe nauki, owe zasady i prawidła, które Skarga mozolnie swym słuchaczom

dopiéro usiłował objaśnić, i które się stały w naszych czasach powszednémi i pospolitémi dla wszystkich prawdami. Skarga przez długie lata miał czas je powtarzać, i rozwijać. Woronicz ledwo skończył jaką naukę, a już tłoczące się wypadki przeganiały jego słowa, i tylko co wyrzeczonym, odmienny, a często przeciwny, nadawały kierunek. Na długie, spokojne i powtarzane słuchanie, możeby Skarga pewniej przekonał i poprawił. Lecz Woronicz musiał i umiał, w jednéj chwili, jednym obrotem, jednym obrazem, najzimniejsze serca rozrzewnić, unieść i zapalić. Może też wymowa Skargi, która u spółczesnych tak słynęła s płynności, wdzięku i mocy, że się jéj żadne serce oprzeć nie było w stanie, nam zimną i nieco rozwlekłą się wydaje, dla tego jedynie, że on mówił do dusz prostych i szczerych, dla których każde naturalne wezwanie czułości, każda myśl prawdziwa, była pożądaną, trafiała nie mylnie, i cały swój skutek czyniła na słuchaczach dobrowolnie jéj się podających; kiedy przeciwnie teraz, czucia przesycone, a zatém stępione, kunsztownemi tkliwościami, trudniéj się dają rozrzewniać; trzeba najsilniejszych, a często sztucznie ułożonych wstrząśnień, aby się udało mowcy, naszą obronną i łatwo krytykującą oziembłość poruszyć.«

—«W istocie, teraźniejszość zdawała się zbyt krótką, zbyt ciasną dla niego (Woronicza). Potrzeba mu było ogarniać wieki znikłe i nadchodzące, aby łatwiéj i bez żalu oddychać. Nieszczęściami kraju, wiekiem i chorobą znękany, Woronicz do cierpień tak był wzwyczajony, iż niemógł prawie nigdy bez nich pozostać. W szczęśliwszych nawet chwilach, w pomyślnych wypadkach, zła strona, która w każdéj, choćby najlepszéj rzeczy, pewnie się znaleść może, uderzała go szczególniéj. Każde dobro, prześliznęło się tylko po jego cierpiącem sercu; lecz każda przykrość, każde złe, chwytało je, i otwartém zawsze dla siebie znalazło. Woronicz cieszył się s trudnością; i kiedy wszyscy s pomyślnego jakiego zdarzenia radością byli przejęci, on niemógł się wstrzymać od westchnienia i cichéj łzy, przewidując że ta radość lub niebawnie minie, lub będzie omylną.—Taki był obrót nieustanny jego myśli; a s przyrodzenia najmniéj skory do krytyki umysł, łatwo same wady i niedogodności postrzegał.»

«Lecz powody jego skarg i wyrzutów były zawsze szlachetne. Widział on wskrzeszone imie Polski, i istność królestwa—widział wszystkie postępy kraju naszego w naukach, w porządku i gospodarności — wdzięczny dla wielkiego Monarchy, pod którego berłem i opieką tyle się darów lało na ten naród, niemógł wszelako oprzeć się cierpiącemu gieniuszowi swemu. Prawda, mówił, że więcéj jest światła w narodzie: ale dla czegoż przy naukach wiara i pobożność zwolniały? iest więcéj porządku, przemysłu: lecz przytém więcéj też żądz i nieszczerości. Woronicz płakał nad tém, żeśmy jakoby zatracili prawdziwy charakter Polski; że już niemożemy się chełpić starodawną prostotą i otwartością.—Umiemy lepiéj liczyć powtarzał, ale też wszystko pod liczbę puszczamy. Gdzież, woła, podziały się właściwe nam niegdyś cnoty? Mamy biegłych urzędników, hojnie ze skarbu nadgrodzonych: lecz gdzież są obywatele s czystego przywiązania poświęcający się dla kraju? Nie widzę już prawdziwego ducha publicznego, rzetelnéj miłości Ojczyzny.»

«Te były jego nieustanne utyskiwania, to wnętrzne przekonanie, czyli je w poufałéj rozmowie, czy z kazalnicy wynurzał.»

«Lecz jeśli za życia, niemógł się niczém pocieszyć stroskany jego umyśł, teraz duch uwolniony s cielesnych kajdan, czyta zapewne w głębi dusz, śmierć jego opłakujących rodaków, i widzi z niewymowną roskoszą, że się za życia w swoich obawach mylił. Widzi że Polacy przy naukach potrafią zatrzymać, owszem zagruntować, czystą moralność i wiarę, która światłu sprzyja, i jest najwyższém światłem; że przy zaletach przemysłu i porządnéj pracy, dadzą się u nas pielęgnować najszlachetniejsze uczucia: kiedy gospodarność połączy się z pogardą niewczesnego zbytku, i s przestawaniem na małém; że jeśli rachuba naucza jak postąpić, aby majątek zebrać i zachować: ten majątek będzie w Polsce nie celem, ale środkiem niepodległości zdań, dobroczynności dla drugich, poświęceń dla publiczności. Widok ten stanie się częścią wiecznych nadgród Woronicza; ujrzy z wysokości, że gdy postępy wieku dozwoliły nam ujść wielu wad wyrzucanych przodkom naszym, zachowaliśmy przecież w duszach chęć naśladowania ich przymiotów, i tę szlachetną iskrę, która w nich pałała; i że odczytując często wymowne nauki, które nam za życia tu swego zostawił, i idąc za jego wzniosłym przewodem, zawsze Polacy gotowi będą poświecać czas, życie, majątek, — bliźnim, Królowi swemu i ojczyznie.»

Flosculi Historiae Polonae. Wiadomo już co się w tych kwiateczkach zawiera. (Zob. Tyg. str. 288.) Dziękując X. Ciampiemu za ogłoszenie ciekawych tych pomników, żałujemy że nam niemówi skąd wziął dwa ostatnie.

Dumy Podolskie za czasów panowania Tureckiego przez Tymona Zaborowskiego—Jest to w naturze serca ludzkiego, że wrażenia cierpień i klęsk ominionych, zwolna s postępem czasu zacierają się i nakoniec nikną. Prawdziwe dobrodziejstwo Opatrzności, która nie chciała, aby cierpienia obecne, wypadające z ogólnego rachunku na każdy dany dzień życia ludzkiego, zwiększały się massą cierpień raz już przeżytych. Co większa, wspomnienie tych ostatnich nietylko nie jest tęskne i przykre, lecz owszem jest dla nas źródłem szczególnego rodzaju przyjemności, podobnéj do uczucia, jakiego doznaje stojący na kotwicy w beśpiecznym porcie żeglarz, kiedy przypomina sobie tropikowe burze które przebył szczęśliwie. Co się tu mówi o indiwiduach, równie się prawdzi na całych narodach i ich wspomnieniach. Raczéj pamiątki ominionéj wielkości i sławy, porównane z mniéj świetną teraźniejszością mogą wydrzeć tęskne westchnienie s piersi potomnych; lecz nigdy go nie obudzi podanie o przecierpianych przez naddziadów i dawno już zapomnianych przeciwnościach. Gdyby Zaborowski przejął się tą prawdą, byłby obrał sobie inny do pisania przedmiot lub inną przynajmniéj formę. Klęski Podola s czasów panowania Turków, mogły jedynie żyjącemu w owych czasach poecie natchnąć dobre, właściciwie tak zwane *Dumy*: lecz teraz, po tylu ubiegłych latach, po tylu zmianach jakim uległy stosunki Podola względem Porty Ottomańskiéj, nikt *dobrą wiarą* to jest z rzetelném poetyckiém natchnieniem nie może *tęsknić* nad klęskami s czasów Jana III. Nie idzie zatém iżby te czasy nie mogły natchnąć epopei, trajedyi, ballady, poematu w rodzaju i formach stworzonych przez Byrona i Walter-Scotta. Bynajmniéj; wszakże Konrad Wallenrod wzięty jest z odległéj starożytności, wszakże pieśni Bohd. Zaleskiego są s czasów i miejsc, które Zaborowski opłakuje. Chcę tylko powiedzieć że wypadki XVII, nie dają

dobrych Dum w XIX wieku, bo Dumy są poezyą czasową (de circonstance) natchnioną obecnemi wypadkami; bo do nich trzeba smutku i *tęsknoty*, a to uczucie po upływie lat i ze zmianą okoliczności staje się nienaturalném i nawet moralnie niepodobném. Tak *np. les Méseniennes de Delavigne*, nigdyby pewnie po zawarciu traktatu Adryanopolskiego natchnione i napisane nie były.

Te wnioski *a priori*, potwierdza nam zbiór który mamy przed oczyma. Wszędzie w nim widać zupełny brak natchnienia, widać antipoetyczną pracę, z jaką autor silił się wzbudzić i odegrzać w sobie pożyczone z dawnéj epoki uczucia. Jeżeli gdzieniegdzie gładkim wierszem wzruszył czytelnika na chwilę, tedy go w następnéj ochłodził wytwornością wysłowienia, zawiłém i wyszukanem porównaniem, koniecznym skutkiem i skazowką niedostatku prawdziwego czucia, zastąpionego przez sztukę; tak np.

(Z Dumy: *Pobojowisko:*)

Jak dzień żegnając mienią się obłoki,
A chmury groźne blask rzucają krwawy
Takie (?) walecznych leżą mężów zwłoki,
Na polu sławy:

(z Dumy: *Jermołaj i Helena.*)

Helena. «Liść już na drzewie ostatni s kolei;
«Niemiałam przeżyć ich (rodziców) straty,
«Gdy wzrok twój wskrzesił ten listek nadziei
«J szczęścia zapalił (?) kwiaty i t. p.

(z Dumy *Miłość*)

W miejscu tam wiecznie drży krynica żywa
Jak w sercu miłości drżenie,
J od spokojnéj skały nie odpływa,
Jak od pamiątek wspomnienie. i t. p.

Pytam: kto kiedy szczerze tęsknił takim sposobem, takiemi D'Arlincourtowemi frazami?

Lecz jeżeli Dumom Podolskim schodzi, jako Dumom, na rzetelném natchnieniu, nie można im odmówić innych zalet. Wiersz, lubo jak na ten rodzaj poezyi za nadto kwiecisty i szumny, gładko jest odlany; język piękny; tu i owdzie migają iskry poetycznego ognia. Patrz: *Powstanie*, *Pogoń*, *Otucha;* z Dumy *Jermołaj i Marek*, zwłaszcza s powieści ostatniego, pięknym 13zgłoskowym wierszem, widać, że autorowi niebrak talentu, i że w innych rodzajach, gdzie prawda czucia jest moralnie podobną, a prostota wysłowienia nie stanowi głównéj zalety, mogłby wysoko się wynieść. To daje dobrą nadzieję o niewydanych płodach Zaborowskiego w rodzaju dramatycznym, o których wydawca Dum wspomina w przedmowie.

Skarbiec dla dzieci. Cztery poszyty mamy przed sobą. Redakcija dotrzymała danych w ogłoszeniu obietnic (Tyg. Cz. I. Stron. 160.) i pismo swoje zrobiła prawdziwie pożytecznem. Życzyć należy aby *Skarbiec* znajdował się nietylko w domach lecz i w szkołach uboższych, gdzie się czuć daje niedostatek rycin tyle dopomagających do lepszego nauczania dzieci. Może się znajdą dobrodzieje, którzy zakupią to pismo dla szkół parafialnych.

Wszystkie te pisma w Puławach wydane pod względem drukarskim stają obok najlepszych zagranicznych wzorów; pozostaje tylko życzyć aby tak pięknie poczynająca pracować drukarnia nie uległa kolei jakiéj wiele pożytecznych przedsięwzięć po pięknych początkach wkraju naszym ulegało.

Rękopisy Dobrowskiego. — Xiążnica Czeskiego narodowego Muzeum w Pradze zbogaciła się 162 rękopisami pozostałemi po Dobrowskim. Liczne wyciągi i zbiory do dziejów czeskich i filologii słowiańskiéj, lubo już po większéj części drukiem ogłoszone, odkryją przyszłemu pisarzowi jego żywota, metodę któréj Dobrowski w swoich pracach trzymał się, s taką chlubą dla swego narodu, s takim dla wszystkich słowian pożytkiem. Wypisy o rzeczach słowiańskich poczynione w xiążnicy Cesarskiéj w Wiedniu przez Fortunata Duricha, które ten pracowity badacz Dobrowskiemu przekazał, stały się teraz własnością Czeskiego muzeum. (Zob. *Wien. Zeitschr.* 86.)

Odkrycie srebra w stanie metallu w tkankach ciał zwierzęcych. Wiadomo iż używając saletranu srebra jako lekarstwa w chorobach nerwowych, skóra chorych, w miejscach wystawionych na działanie światła, przybiera niekiedy farbę czarno-błękitną. P. Brande rozbierał chemicznie rozmaite części ciała człowieka zmarłego w tym stanie i znalazł iż splot naczyńkowaty (plexus choroides) i gruczoł pankreatyczny zawierały znaczną ilość srebra w stanie metallicznym. *(Bib. Un.)*

Olbrzym Kanadyjski. Modest Malhoit, rodem s Kanady, stał się głośnym w Stanach Zjednoczonych swoją olbrzymią postawą. Waży 619 funt. wysokość jest 6 stop. 4½ cale, a obwod jego ciała ma stop siedm: łytki mają grubości po 3 stopy i 4½ cale. Człowiek ten jest podobno najogromniejszym na świecie. Chociaż ma lat 64 i dźwiga tak wielką tuszę, zachowuje jednak żywość w poruszeniach. Przechodzi po izbie krokiem łatwym, ale podłoga zdaje się pod nim uginać. Kiedy siedzi na szerokiem krześle, i pukle białych jego włosów spadają mu na ramiona, ma postać nader poważną; twarz jego ma wyraz zdrowia i zadowolenia. Malhoit oddycha bez trudności, może ujść pół mili bez znużenia. Apetyt ma dobry, ale niepomierny. Nadzwyczajny ten człowiek pochodzi od pierwszych osadników francuskich w Kanadzie. Ojciec jego, rolnik w St. Jean blisko Quebec, miał pięć stop 11 cali. Sam był wprawdzie szczupły, lecz miał żonę niemniéj od syna ogromną. Modest Malhoit był cieślą i uchodził za pilnego i przemyślnego rzemieślnika. W końcu swego czeladnictwa, sporządził ze swoim bratem bryg, na którym żeglował lat ośm, po czém oddał dowództwo brygu jednemu ze swoich krewnych. Bryg odpłynął do Europy i co się z nim daléj stało, niewiadomo. Modest Malhoit chwycił się wtenczas rolnictwa. Wiele lat dziwiono się w Stanach Zjednoczonych jego wysokiemu wzrostowi i nadzwyczajnéj sile. Dźwigał bez trudności ciężar sześciu cwt. Od lat 24 ciało jego zaczęło codzień przyrastać, aż doszło do potwornego ogromu, jaki ma teraz. Malhoit jest żonaty i ma czworo dzieci. Jeden z synów pomaga mu kiedy się pokazuje ciekawym. Syn ten jest wzrostu średniego; ale jedna s siostr jego mająca lat 20, zamężna w Kanadzie i matka pięciorga dzieci, waży około 300 funtów. *(J. de St. P.)*

— W następnym miesiącu mają wyjść tu w Petersburgu z drukarni Kraja, *Poezye Napoleona-Felixa Żaby.* Prenumerata przyjmuje się w tutejszéj xięgarni *Smirdina* i w Wilnie u Zawadzkiego, oraz u autora i upoważnionych przez niego Kollektorów. W Stolicy Cena exemplarza rub. as. *pięć*, na koszt przesłania ze Stolicy na prowincyą przyłącza się rubel 1.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 16-го Сентября, 1830. *Ценсоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ